

Andrzej Pukszo: Nauczyciele w pierścieniu cyników

zw.lt/opinie/andrzej-pukszo-nauczyciele-w-pierscieniu-cynikow/



Przypomnijmy, że to jedna z największych akcji protestacyjnych nauczycieli szkół ogólnokształcących za okres Niepodległego Państwa Litewskiego. Wstrząśnie ona poważnie litewskim systemem politycznym.

W pierwszej połowie ubiegłego tygodnia politycy starali się tego nie zauważyć i tradycyjnie cynicznie reagowali na ten protest. Szefowa resortu oświaty nie tylko nie chciała słyszeć argumentów protestujących, ale jeszcze zorganizowała wypowiedzi marionetkowych związków zawodowych i organizacji uczniowskich, że przemiany w szkołach podążają w odpowiednich kierunkach, a wszystko jest super.

W piątek „obudziła się” Pani Prezydent i oświadczyła, że Minister powinna zrezygnować ze stanowiska. Nie jest wielką tajemnicą, że to z wielkim namaszczeniem i stałym poparciem Ekscelencji, prawie nieznaną nikomu wcześniej Jurgita Petrauskienė znalazła się w gabinecie ministerialnym. Partia chłopska, która niespodziewanie, nawet sama sobie, zwyciężyła w wyborach, po prostu nie miała nikogo na to stanowisko. Jednak Głowa Państwa wyczuwa, jak wiatr polityczny wieje i szybko potrafi wystawić do niego nawet bliskich współpracowników.

Następny przejaw „solidnego” cynizmu to lider konserwatystów. Pośpieszył on z ogromnym termosem do protestujących na korytarzach ministerialnych pedagogów w czwartkowy, niezwykle mroźny wieczór. Nie wywołał młody polityk wielkiego entuzjazmu, nikt nie zadeklarował chęci, by opozycja przejęła władzę. Nie trzeba być mocno wtajemniczonym, by zrozumieć, że prawica nie ma żadnego pomysłu na oświatę, a ich szef przede wszystkim troszczy się o pokaźną sieć prywatnych szkół, której właścielką jest jego małżonka.

Pan Premier, oczywiście, nie został na uboczu. „Nauczyciele utrzymują chaos w państwie!”, – usłyszeliśmy w tradycyjnym milicyjno-policyjnym stylu. Za chwilę jednak przypomniał, że chyba będzie nominowany jako „kandydat na prezydenta od zwykłych ludzi”, więc obiecał w poniedziałek zwołać liderów wszystkich parlamentarnych partii politycznych na naradę w kwestii szkolnictwa.

A co na to Frakcja Polska w Sejmie? Co na to nasze polskie organizacje społeczne na czele z dachowym Związkiem Polaków? Na wiecu przed parlamentem widać było wyraźnie plakat „Jono Pauliaus II gimnazija. Palaikome”. Przybyli tam również przedstawiciele grona pedagogicznego i uczniowskiego gimnazjów – Władysława Syrokomli, Joachima Lelewela i innych szkół Wilna. Była to jednak obecność niezorganizowana i nikt do nich z grona parlamentarzystów Polaków nie wyszedł.

Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin i satelity partii ostatnio nie mają czasu na oświatę. Przed trzema-czterema laty zwozili nauczycieli oraz dzieci z rejonów na pikety pod amerykańską i niemiecką ambasadę w Wilnie, pod Pałac Prezydencki, a teraz zachowują się tak, jakby wszystkie sprawy uległy kardynalnej poprawie. Tak nawet do końca nie wiadomo, czy partia jest w opozycji, czy w koalicji rządzącej. Popiera w głosowaniu znaczną większość inicjatyw Partii Chłopskiej – Zielonych, ma różne bonusy od kierownictwa Sejmu, ale i psioczy równolegle na nich będąc w Warszawie, jak też w lokalnych mediach.

Walka z Ambasadą Polską, wzmocnienie Aliansu Rosjan, sprawne odpisanie procentu od podatku na korzyść na partii – to są te aktualne priorytety polskich liderów politycznych na Litwie.

Pani Minister miejscowym Polakom „zrobiła wiele”. Likwidując Wileński Uniwersytet Pedagogiczny, zaczęła kasować resztki systemu kształcenia nauczycieli mniejszości narodowych. Tylko pod ogromnym naciskiem Marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej premier Saulius Skvernelis pod koniec czerwca bieżącego roku wymusił na Pani Jurgicie komplektację polskiej grupy polonistyki w ramach nowopowstałej Akademii Oświatowej.

Nie zechciała minister nawet otworzyć debaty o wciągnięciu oceny z języka polskiego na maturze – do punktacji w ramach dostania się na wyższe uczelnie litewskie. A taka propozycja wyszła przed w 2016 roku w imieniu Grupy Parlamentarnej Trzeciego Maja, na której czele stoi Andrius Kubilius.

W ruinie jest system lituanistyczny, skierowany na rozwój nauczania języka państwowego uczniom narodowości nielitewskiej. Na skraju katastrofy okazał się proces wydawniczy podręczników dla szkół mniejszości, o czym świadczą zaprezentowane ubiegłej wiosny w Polskim Klubie Dyskusyjnym pomoce naukowe z licznymi błędami gramatycznymi...

Tak więc, nauczyciele w otoczeniu cyników politycznych... Wilno, Anno Domini 2018...

Tagi: [Andrzej Pukszo](#) [nauczyciele](#) [społeczność polska](#) [Strajk](#)